

Prof. dr hab. Roman Krzywy  
Instytut Literatury Polskiej  
Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego

**Ocena dorobku naukowego**  
**oraz rozprawy habilitacyjnej dra Grzegorza Trościńskiego**  
***Okolicznościowa poezja polityczna okresu bezkrólewia***  
***po śmierci Jana III Sobieskiego***

Grzegorz Trościński uzyskał stopień doktora w 2002 r. na podstawie napisanej pod kierunkiem prof. Stefana Nieznanowskiego rozprawy *Wczasy wielkiego człowieka. Studium o poezji Stanisława Herakliusza Lubomirskiego*, która trzy lata później ukazała się drukiem. W latach 1996–2007 pracował jako asystent, a następnie adiunkt w Wyższej Szkole Humanistyczno-Przyrodniczej w Sandomierzu, a od 2007 jest zatrudniony jako adiunkt na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Rzeszowskiego. Jest badaczem o znacznym i wartościowym dorobku naukowym, obejmującym zarówno wyraźnie zarysowujące się pola badawcze (polityczna twórczość okolicznościowa, inedita literackie), jak i tematy podejmowane na marginesie głównych zainteresowań. Ponadto zwraca także uwagę dużą aktywność organizacyjną oraz redakcyjną habilitanta. Jego osiągnięcia zapewniają mu solidną pozycję wśród badaczy literatury staropolskiej.

Wśród prac doktora Trościńskiego wyróżniają się artykuły poświęcone dawnej twórczości okolicznościowej, których zwieńczeniem jest rozprawa habilitacyjna, dlatego od nich warto zacząć omówienie recenzowanego dorobku. Jego drogę ku tej problematyce znaczą dwie starsze publikacje: wnikliwe studium „*Wiek naprawdę stracony*”. *Poezja Sebastiana Petrycego jako świadectwo kłęski wyprawy moskiewskiej* (2006) oraz praca *Literackie echa pojedynków Adama Tarły z Kazimierzem Poniatowskim* (2011), lecz najbliższych zagadnieniom poruszonym w książce pisanej na stopień, także zastosowanym w niej metodom analitycznym, jest sześć artykułów z lat 2014–2019 poświęconych literaturze politycznej (głównie poezji wydobytej z manuskryptów) bezkrólewia po śmierci Augusta II. W moim odczuciu stanowią one poważny wkład do stanu badań i chyba się nie pomylę, jeśli stwierdzę, że już one mogłyby się stać jako monograficzny cykl artykułów podstawą uzyskania stopnia doktora habilitowanego. Z pewnością świadczą już o skoncentrowaniu uwagi habilitanta na tym etapie jego naukowych poczyniń na literaturze okolicznościowej tzw. czasów saskich.

Efektem tych zainteresowań jest również obszerna rozprawa *Okolicznościowa poezja polityczna okresu bezkrólewia po śmierci Jana III Sobieskiego*. Książka stanowi poniekąd kontynuację badań nad staropolską twórczością polityczną prowadzonych przez Juliusza Nowaka-Dłużewskiego, zamkniętych wydaniem po śmierci autora z rękopisu przez Stefana Nieznanowskiego tomem *Okolicznościowa poezja polityczna w Polsce. Dwaj królowie rodacy* (1980), choć oczywiście wpisuje się w mocno ugruntowaną tradycję badawczą, zarówno starszą (reprezentowaną – pomijając wcześniejsze prace Nowaka-Dłużewskiego – przez rozprawę Pauliny Buchwald-Pelcowej z roku 1969: *Satyra czasów saskich*), jak i młodszą (nowsze prace skupione na komunikacyjnym i retorycznym aspekcie tekstów okolicznościowych).

Zamysł badawczy został klarownie wyłożony we *Wprowadzeniu*. Na wstępie przedstawił autor syntetyczną deskrypcję dawnej poezji publicystycznej, jej natury, przeznaczeń i kształtu formalnego, po czym przeszedł do zwięzłej prezentacji stanu badań, by w zasadniczej części określić własne zamiary poznawcze. Przekonująco uzasadnił doktor Trościński wybór okresu objętego badaniami, zastosowaną dyspozycję w omawianiu źródeł (wzorem były prace Nowaka-Dłużewskiego), a także wskazał cele prowadzonych analiz: „rozpatrywanie retorycznych struktur i strategii perswazyjnych w omawianych politycznych wierszach” (s. 23), rozpoznanie „kontekstu społeczno-kulturowego, w jakim te utwory funkcjonowały” (s. 24), „skonstatowanie heterogeniczności genologicznej utworów omawianych w niniejszej książce, polimorficzności będącej efektem nadrzędności politycznego celu perswazyjnego wobec materii okolicznościowej” (s. 25), uwzględniając także „problem komunikacji literackiej, ściśle powiązany z kwestią komunikacji społecznej” (s. 27). Dopełnieniem tych deklaracji są uwagi metodologiczne, podążające w głównej mierze za tezami sformułowanymi w instruktywnym artykule Marii Wichowej z roku 1995, dotyczącym badania tzw. literatury stosowanej.

Zasadnicze rozdziały uporządkowane zostały według kolejnych wydarzeń bezkrólewia, którym towarzyszyły głównie kolportowane w obiegu rękopiśmiennym, rzadziej drukowane wiersze komentujące przebieg wypadków z pozycji zatroskanego obywatela bądź też wyrażające stanowisko którejś z rywalizujących wówczas facji politycznych, czemu zwykle towarzyszył zamiar ośmieszenia przeciwników (interesująco przedstawiają się sytuacje, w których autorzy wierszy nawiązują dialog z oponentami, refutując ich poglądy). Nie ma wątpliwości, czego wyraz daje nieraz badacz na kartach książki, że nie cele artystyczne były tu pierwszoplanowe, lecz skuteczne oddziaływanie na opinię publiczną, stąd predylekcja czasem znanych z nazwiska, częściej anonimowych autorów do stosowania rozmaitych zabiegów retorycznych, zwłaszcza nieeleganckich metod erystycznych, uciekania się do niewybrednej

demagogii, szerzenia komeraży, ale też częste odwoływanie się do obiegowych haseł ze szlacheckiej ideologii stanowej, do stereotypów narodowych czy też do wyobrażeń mityzujących rzeczywistość, by pożądane cele zostały osiągnięte. Strategia taka potwierdza słuszność założeń badawczych sformułowanych w części wstępnej.

Główna część rozprawy składa się z siedmiu rozdziałów poświęconych następującym zagadnieniom: 1) wierszowanym funeraliom ułożonym po śmierci Jana III; 2) utworom okresu sejmu konwokacyjnego; 3) rymowanej publicystyce dotyczącej konfederacji żołnierskich; 4) wierszom komentujących: kandydatury do tronu królewiczów Sobieskich oraz wzmożoną aktywność polityczną Marii Kazimiery czasu elekcji; 5) kandydaturę Franciszka Ludwika de Conti (z uwzględnieniem licznych efemeryd wymierzonych w jego głównego adherenta, prymasa Michała Radziejowskiego); 6) kandydaturę Fryderyka Augusta Wettyna (również z uwzględnieniem paszkwili na jego głównych zwolenników, biskupa kujawskiego Stanisława Dąbskiego i hetmana Stanisława Jabłonowskiego); 7) pomniejszych kandydatów. Poszczególne rozdziały analityczne zamykają uwagi syntetyczne dotyczące omawianej w rozdziale problematyki, natomiast całość wieńczy rzeczowe podsumowanie, w którym autor skupił się na kwestiach najogólniejszych, dotyczących komponentów procesu komunikacyjnego, w którym uczestniczyły omawiane wiersze (mentalność i kompetencje odbiorców i nadawców, cechy treściowe oraz strukturalne komunikatów itp.). Książka stanowi zatem opracowanie o zamyśle monograficznym, naświetlając przez pryzmat wierszy okolicznościowych obrany za przedmiot badań wycinek dziejów. Zaznaczyć przy tym wypada, że żadna z części rozprawy habilitacyjnej – co w ostatnich czasach nie tak częste – nie była wcześniej publikowana, lecz powstała jako integralna część monografii.

Nie widzę potrzeby, by omawiać szczegółowo zawartość każdego rozdziału. Analizy są niezwykle wnikliwe i rzeczowe, przekonują o rzetelnym warsztacie filologicznym doktora Trościńskiego, o umiejętności dostrzegania zarówno dziś już nieoczywistych cech strukturalnych omawianych utworów, rozpoznawania ich faktury gatunkowej, zastosowanych przez pisarzy konwencji retorycznych i literackich o bardzo różnym rodowodzie, aluzji do przysłów czy herbów, zakorzenienia tej twórczości w tradycji piśmiennictwa politycznego oraz pełnionych przez omawiane teksty funkcji agitacyjnych czy informacyjnych (i oczywiście dezinformacyjnych). Z uznaniem przyjąć należy decyzję autora, by nie poprzestawać na skatalogowaniu zastosowanych przez dawnych autorów chwytów retorycznych, konwencji literackich (np. bukolicznej, epitalamijnej) czy najrozmaitszych reminiscencji antyczno-biblijnych w trakcie prowadzonych analiz – a nierzadko głównie do tego sprowadza się

strategia badawcza rozpraw wykorzystujących wiedzę retoryczną do opisu zabytków piśmiennictwa – lecz rozpatrywać ich funkcjonalność społeczną w kontekście faktografii.

Na aprobatywne odnotowanie zasługuje też zasób źródłowy omawianej rozprawy. Natura badanego materiału zmusiła habilitanta do pracochłonnych kwerend archiwalnych, które tylko częściowo mogły opierać się na ustaleniach poprzedników. Poskutkowało to wydobyciem z zachowanego zasobu manuskryptów wielu nieznanych wcześniej zarówno polskojęzycznych, jak i łacińskich utworów, poświadczających intensywny udział obiegu rękopiśmiennego w kształtowaniu ówczesnej opinii publicznej.

Lektura każdej pracy naukowej zachęca do dyskusji, formułowania zastrzeżeń i dopowiedzeń. W przypadku książki doktora Trościńskiego recenzent nie ma zbyt często po temu sposobności, co stanowi oczywiście wynik jego fachowości i dyscypliny intelektualnej, niemniej kilka kwestii wypada poruszyć.

Upomniałbym się o szczegółowy wykaz tekstów wydobytych z manuskryptów. Jak sądzę, inwentarz omawianych utworów z podaniem wszystkich odnalezionych przekazów podniósłby wartość pracy zarówno w sensie dokumentacyjnym, jak i badawczym (np. na s. 103–105 *Lament Wolności po zerwanej konwokacji* cytowany jest z dwóch różnych przekazów, nie dowiadujemy się jednak, co motywuje taką decyzję, czy zachodzą różnice między zapisami, ani w ilu kopiach utwór się zachował). Autor we wstępie zapowiada, że cel taki winien towarzyszyć niezbędnej edycji (s. 30), lecz już podczas lektury recenzowanej książki odczuwa się niedosyt informacji, zwłaszcza że anonimowe utwory nie zostały w książce zindeksowane.

Czytając rozdział poświęcony twórczości powstałej po śmierci Sobieskiego, odniosłem wrażenie, że warto uwzględnić w analizach kategorie tradycyjnie łączone z zaletami władców i przedstawianiem królewskiego majestatu, dzięki czemu funeralne pochwały zyskałyby szerszy kontekst (na odwoływanie się do nich zwrócił autor słusznie uwagę, omawiając agitację za kandydaturą do tronu Rzeczypospolitej królewicza Jakuba Sobieskiego).

Z kolei w omówieniu utworów dotyczących działalności skupionej wokół Marii Kazimierzy partii „mulierystów” warto by mieć na uwadze, że zaangażowanie polityczne królowej (zarówno przed śmiercią Jana III Sobieskiego, jak i gdy została wdową) było w Rzeczypospolitej odbierane jako wysoce niewłaściwe, sprzeczne z fundamentami ustroju szlacheckiego państwa. Był to wynik dużej aktywności publicznej jej poprzedniczki, Ludwiki Marii, która wywołała niechęć szlachty (stąd *pacta conventa* Jana III zawierały klauzulę, że jego małżonka nie powinna się angażować w sprawy państwowe). Względ na ten, jawnie przecież ignorowany, wymóg zdaje się zaznaczać w niektórych wypowiedziach

reprezentujących stanowiska opozycji (kwestia stosunku szlachty do udziału kobiet w polityce została omówiona, zaznaczyć należy, w analizach utworów atakujących kontystów).

W niektórych partiach rozprawy przedstawienie kontekstu historycznego zdominowało z nadmiarem w moim odczuciu materiał literacki, który nieco wbrew wstępnym deklaracjom (zob. s. 21–22), zdaje się czasem ilustrować opis faktów, zamiast odwrotnie, to faktografia winna służyć analizie tekstów wierszowanych (por. np. s. 147–158), a czasem znika z pola uwagi (nadmiar nie zawsze użytecznych informacji, częściowo zamieszczonych w tekście głównym, a częściowo w przypisach, wyraźnie doskwiera na przykład w początkowych ustępach rozdziału poświęconego kandydaturze Jakuba Sobieskiego). Nie jest to oczywiście błąd merytoryczny, lecz raczej świadectwo zachwiania proporcji wywołanych potrzebą stworzenia ujęcia panoramicznego. Osobiście jednak sądzę, że wystarczyłoby zarysowanie tła.

Z drobiazgów wartych odnotowania: na s. 40 postać z trąbą na *castrum doloris* zidentyfikowana została jako anioł – czy nie jest to jednak personifikacja Sławy? (bohaterką jednej z inskrypcji jest przecież Fama); na s. 41 wątpliwość merytoryczną budzi zdanie: „Amplifikacja chwalonej postaci oparta została na ekstremalnej hiperbolizacji” – postać nie może być amplifikowana, lecz jej opis czy – z zasady – pochwała; na s. 98 występująca w tekście Artemiza (figura Marii Kazimiery) została przez autora dysertacji uznana za Artemidę, chodzi jednak o Artemizję, władczynię małoazjatycką, która objęła tron po śmierci swego męża (taka identyfikacja zmienia nieco wymowę analizowanego wiersza); na s. 140, trafnie rozpoznawszy w wierszu *Na pana Baranowskiego, marszałka związkowego* nawiązanie do popularnych niegdyś przysłów o hierarchii wynikającej z cenzusu majątkowego symbolizowanego przez futra, skontaminował autor – jak się zdaje – nazwiska dwóch paremiologów, Salomona Rysińskiego i Samuela Adalberga, tworząc Samuela Rysińskiego; nie sądzę, by *Kazania sejmowe* Skargi mogły stanowić dla autora z końca XVII w. źródło obiegowej metafory chorób Rzeczypospolitej (por. s. 329–333), gdyż akurat to pismo jezuitów było wśród szlachty wysoce niepopularne (nie wznawiano go od kilkudziesięciu lat); ponadto transkrypcja utworów rękopiśmiennych nie zawsze jest poprawna, zdarzają się błędy w zapisie, usterki interpunkcyjne i rytmiczne, które ze słabych rymopisów czynią jeszcze słabszych. Są to oczywiście błahostki, których w tak obszernej pracy trudno uniknąć.

W pozostałym dorobku naukowym doktora Trościńskiego wyróżniają się prowadzone systematycznie kwerendy w Bibliotece Diecezjalnej w Sandomierzu (dawnej księżnicy seminaryjnej). Ich wyniki badacz ogłosił drukiem w dziewięciu artykułach (nie licząc wcześniejszych, opublikowanych przed uzyskaniem doktoratu, jak np. *Rękopiśmienne litteraria Stanisława Herakliusza Lubomirskiego w zbiorach Biblioteki Seminarium*

*Duchownego w Sandomierzu*, „Ruch Literacki” 2001, z. 3), które przyjęły kształt bądź sprawozdań prezentujących utwory na tle historycznokulturowym i literackim, bądź omówień połączonych z edycjami odkrytych zabytków, reprezentujących zainteresowania literackie głównie zgromadzeń klasztornych w XVI–XVIII w. Publikacje te dowodzą zarówno długiego trwania średniowiecznego repertuaru pieśniowego, uzmysławiają rozmaite tendencje panujące w literaturze służącej kultywowaniu pobożności (np. przyswojenia techniki emblematycznej), jak i potwierdzają otwarcie na tematykę świecką, służącą głównie rozrywce, okolicznościowej kurtuazji czy zaspakajaniu ciekawości o bieżących wydarzeniach.

Za niezwykle cenne znalezisko doktora Trościńskiego uznać należy sylwę bernardyńską zawierającą ponad półtorej setki polskich i łacińskich utworów wierszowanych, głównie pieśniowych (niektóre teksty opatrzone nutami). Jest to odkrycie dużej rangi zarówno dla muzykologów, jak i językoznawców, historyków literatury czy folkloru zakonnego. Badacz zapowiedział edycję krytyczną zabytku, zatem można liczyć na szerszą recepcję naukową kolekcji. Dotąd udostępnił z tego zasobu nieznaną przekaz *Skargi umierającego* („Pamiętnik Literacki” 2011, z. 4), zmodernizowaną adaptację tekstu średniowiecznego, utwór *Panów na chłopcy uskarżanie się* („Ruch Literacki” 2012, z. 6), przeróbkę piętnastowiecznej satyry, oraz nieznane warianty trzech pieśni wielkanocnych („Slavia Occidentalis” 2013).

Ważnym przyczynkiem do wiedzy o spuściźnie Wacława Potockiego i jej rękopiśmiennej recepcji jest artykuł *Rękopiśmienne litteraria Wacława Potockiego w zbiorach Biblioteki Diecezjalnej w Sandomierzu*, który zwraca uwagę na nieznane wcześniej, zapisane na początku XVIII w. prawdopodobnie przez księdza Mariana Jasińskiego przekazy siedmiu pieśni pokutnych oraz kilkudziesięciu nagrobków pióra poety. Podobną niespodziankę stanowią polskojęzyczne epigramaty dopisane około połowy XVIII stulecia w egzemplarzu niezwykle popularnego zbioru emblematycznego *Icones Mortis Georgiusa Aemiliusa* i Hansa Holbeina z 1547 r. Doktor Trościński w studium poprzedzającym edycję odnalezionych wierszy przekonująco dowodzi, że ich autorem mógł być kanonik przemyski Tomasz Aleksander Małyszko.

Niejako na marginesie głównych poszukiwań w zbiorach rękopisów powstała przygotowana razem z Markiem Nalepą edycja *Prawidła wierszopisie i kaznodziejskie* Józefa Morełowskiego, udostępniająca zachowane w rękopisie wykłady z poetyki i retoryki jezuickiego preceptora. Jest to wydanie komentowane i opatrzone wstępami obu badaczy. Obok głównych przedsięwzięć umieścić też należy edycję listów Kazimierza Wyki i Stanisława Pigionia do księdza kanonika Jana Wiśniewskiego w sprawie zgromadzonych przezeń

autografów Adama Mickiewicza i Cypriana Kamila Norwida. Jest to ciekawe świadectwo przedwojennych relacji naukowych, ale i ówczesnej kurtuazji.

Omówione artykuły oraz edycje kontynuują dobre tradycje filologiczne, które wydobywanie na światło dzienne zasobów archiwalnych postrzegają jako istotne działanie badacza dawnej literatury, polegające na odkrywaniu dziedzictwa kulturowego pozwalającego lepiej poznać przeszłość w całym jej bogactwie. Żmudne kwerendy habilitanta, prowadzące do cennych, prezentowanych w należyтым świetle odkryć zasługują z pewnością na duże uznanie.

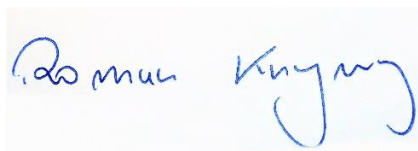
Nie stroni doktor Trościński od podejmowania innych tematów. W studium *Mord rytualny w poetyckiej relacji Stefana Żuchowskiego* przypomniał antysemitcki poemat *Ogłos procesów kryminalnych na Żydach o różne ekscesy* z roku 1700, zawierający m.in. szczegółową relację z domniemanego mordu rytualnego pióra osławionego sandomierskiego żydożercy, który wyspecjalizował się w utrwalaniu negatywnych stereotypów, stwarzając mimowolnie niechlubny zabytek staropolskich uprzedzeń i fobii. Dwie inne prace poświęcił niecieszącej się dziś niesłusznie zbyt dużym zainteresowaniem staropolskiej twórczości ziemiańskiej, łącząc ten nurt z ideologią stanową szlachty określaną umownie sarmatyzmem. Zgadając się z obserwacjami szczegółowymi, radziłbym większą ostrożność w tej ostatniej kwestii, gdyż przecież nie wszystkich autorów afirmujących ziemiańskie bytowanie można bezdyskusyjnie uznać za wyrazicieli idei sarmackich.

Kończąc przegląd autorskich prac habilitanta, zauważyć jeszcze należy, że jego rozlicznym publikacjom towarzyszyła również inna aktywność naukowa. Jest mianowicie doktor Trościński współredaktorem (razem z prof. Nalepą) dwóch obszernych (łącznie 860 stron) zbiorów studiów *Poezja okolicznościowa w Polsce w latach 1730–1830* oraz dwóch jeszcze obszerniejszych (ponad 1000 stron) numerów monograficznych rzeszowskiego periodyku „Tematy i Konteksty”, poświęconych staropolskiemu i oświeceniowemu piśmiennictwu religijnemu. Są to pozycje nader istotne dla badań nad wskazanymi tematami, a staranna redakcja czyni je wręcz wzorcowymi. Ponadto wraz z Andrzejem Dąbrówką i Maciejem Michalskim zredagował tom *Oblicza mediawalizmu II. Od recepcji antyku do recepcji średniowiecza*. Po uzyskaniu stopnia doktora wystąpił także z dwunastoma referatami o nader szerokim zakresie tematycznym na konferencjach naukowych. Był również – należy odnotować – współorganizatorem czterech ogólnopolskich konferencji. Nie sposób nie docenić tych działań jako ważnych dla integracji środowiska, a przy tym nader czasochłonnych.

Zapoznawczy się literaturoznawczym dorobkiem Grzegorza Trościńskiego powstałym po uzyskaniu stopnia doktora, mogę z przekonaniem stwierdzić, że jego dokonania naukowe spełniają z bardzo wyraźnym naddatkiem ustawowe wymogi stawiane kandydatom do stopnia

doktora habilitowanego. Jest to dorobek utrzymany na wysokim poziomie naukowym, wszechstronny, objętościowo wręcz imponujący, a co ważniejsze – stanowi niewątpliwie istotny wkład w rozwój dyscypliny.

Warszawa, 2 grudnia 2019 r.

A handwritten signature in blue ink, reading "Roman Kinyanj". The signature is written in a cursive style with a large, stylized 'K'.